

## "Czy widzisz te gruzy na szczycie?"



**Tam wróg twój się kryje jak szczur**

Maj, tyle ważnych rocznic - kamieni milowych polskiej pamięci i tożsamości. Akurat mija 100 rocznica zamachu majowego. O tej tragedii dziś mówić nie będę. Wcześniej dwie pamiętki, w których powody do dumy spotkają się z trwającymi do dziś sporami o sens naszej historii. Najpierw Konstytucja 3 Maja 1791 roku - i jak cień za nią: targowica, potem bitwa o Monte Cassino: 12-18 maja 1944 roku.

Na kanale Zero przypominam te rocznice i te dyskusje. Zdumiewa mnie w reakcjach części komentatorów tych wykładów siła nienawiści do polskiej tradycji i zapiekłej ignorancji, głuchej na wiedzę. Piszą: Konstytucja - wstyd i hańba; trzeba było się nie wychylać, trzymać się rąbka sukni Katarzyny II i może jakoś by to było...

Monte Cassino (mówię o tej bitwie, przypominając sylwetkę generała Andersa) - po co było się bić; lepiej było bez walki dotrzeć do końca wojny. Zupełnie jak w nadawanym przez Niemców z Monte Cassino właśnie kolaboranckim „Radiu Wanda” - wezwaniu do atakujących wzgórze klasztorne Polaków: „Nie bądź głupi, nie daj się zabić!” Zapomnij o tym, czego doświadczyłeś ty i twoi bliscy pod niemiecką okupacją; teraz uciekaj, schowaj się zrezygnuj z marzeń o niepodległości.

Ilu teraz ludzi, z mózgiami przemielonymi przez podobną propagandę (Berlina, Moskwy, dzisiejszych ich tub telewizyjnych i „portalowych” w Polsce), potępia decyzję o walce w o niepodległość. To głupie - mówią, za słabi na to jesteście, tylko niepotrzebne ofiary stąd wynikają...

Cóż im powiedzieć? Żołnierze Andersa myśleli i czuli inaczej. Po latach upokorzeń ze strony niemieckich agresorów, potem latach sowieckich łagrów, wreszcie latach przygotowań do walki w obozach szkoleniowych na Bliskim Wschodzie - oni chcieli się bić; chcieli wybić zęby tej propagandzie, którą starała się dobić Polskę Stalin i którą chętnie gotowi byli kupić jego zachodni sojusznicy także: że Polacy nie chcą walczyć, że na swoje państwo nie zasługują.

Te emocje, żołnierzy spod Monte Cassino, najpiękniej i najprawdziwiej wyraża napisana w noc po bitwie piosenka Ref-Rena, czyli Feliksa Konarskiego. Tak, ta piosenka: symbol polskiej nieugiętej woli niepodległości.

*"Czy widzisz te gruzy na szczycie?  
Tam wróg twój się kryje jak szczur.*

*Musicie, musicie, musicie  
Za kark wziąć i strącić go z chmur.  
I poszli szaleni zażarci,  
I poszli zabijać i mścić,  
I poszli jak zawsze uparci,  
Jak zawsze za honor się bić.  
Runęli przez ogień, straceńcy,  
niejeden z nich dostał i padł,  
Jak ci z Samosierry szaleńcy,  
Jak ci spod Raławic sprzed lat.  
Runęli impetem szalonym  
I doszli. I udał się szturm.  
I sztandar swój biało czerwony  
Zatknęli na gruzach wśród chmur,  
Czerwone maki na Monte Cassino  
Zamiast rosy pity polską krew.  
Po tych makach szedł żołnierz i ginął,  
Lecz od śmierci silniejszy był gniew.  
Przejdą lata i wieki przeminą.  
Pozostaną ślady dawnych dni  
I wszystkie maki na Monte Cassino  
Czerwiejsze będą, bo z polskiej wrosną krwi.  
[...]  
Ta ziemia do Polski należy,  
Choć Polska daleko jest stąd,  
Bo wolność krzyżami się mierzy,  
Historia ten jeden ma błąd..."*

[Czerwone Maki na Monte Cassino | Sabaton Style  
youtube.com](https://www.youtube.com/watch?v=...)

Dedykuję ten wpis pamięci wszystkich bohaterów, w hołdzie żyjącym jeszcze ostatnim kilku uczestnikom Bitwy pod Monte Cassino (i żyjącemu w Nowej Zelandii - już ostatniemu - „karpaczkowi” spod Tobruku jeszcze).



**Autor:**



**prof. Andrzej Nowak**

Historyk, publicysta, sowietolog, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, kierownik pracowni Dziejów Rosji i ZSRR w Instytucie Historii PAN.

**Zdjęcia:** Domena publiczna